

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 1 MARCA 1949 ROKU

Nr. 59 (1333)

Rośnie opór narodów świata

przeciwko agresywnym blokom awanturników wojennych „Prawda” o montowaniu przez USA paktów atlantyckiego i śródziemnomorskiego

MOSKWA (PAP.). W przeglądzie międzynarodowym, dziennik „Prawda” stwierdza, że słynny pakt północno-atlantycki nie został jeszcze zmontowany i, że toczą się jeszcze zacięte targi między jego przyszłymi partnerami, a już rozpoczęła się gorączkowa działalność wokół nowego bloku agresywnego — paktu śródziemnomorskiego.

W związku z tym nowym zamiarem imperialistów, do Paryża i Londynu udali się pośpiesznie grecki minister

spraw zagranicznych Tsaldaris i jego kolega turecki Sadaq.

Niewiadomo jeszcze dotychczas, jakie kraje wejdą w skład bloku śródziemnomorskiego.

Najpierw chodziło o Włochy, Grecję i Turcję, ale reakcyjna prasa amerykańska zażądała także włączenia do bloku Hiszpanii frankistowskiej, krajów arabskich a nawet Iranu.

Dzienniki amerykańskie zaczęły nawet przebąkać o Afganistanie i Pakistanie. Ta swolista geografia imperialistów — pisze „Prawda” — nie powinna nikogo dziwić, bo przecież Turcja miała być wciągnięta do paktu atlantyckiego, chociaż dzieli ją od Atlantyku całe Morze Śródziemne.

W marzeniach imperialistów amerykańskich granice ich imperium ciągną się od

fjordów norweskich do cieśnin dardanelskich.

Rząd Stanów Zjednoczonych, idąc śladami Niemiec hitlerowskich buduje bazy w Hiszpanii frankistowskiej i prowadzi pertraktacje o wydzierżawienie przez Madryt na okres 25-letni wyspy Minorki, przy czym nawet statki hiszpańskie nie będą mogły zawiać do portów tej wyspy bez specjalnego zezwolenia władz amerykańskich.

Bazy swe imperialiści amerykańscy budują także w b. koloniach włoskich — Cyrenajce i Trypolitanii.

Jednakże — pisze w zakończeniu „Prawda” — narody, które mają być wciągnięte do bloku śródziemnomorskiego nie zdradzają dotychczas chęci uczynienia ze swych terytoriów obszarów feudalnych Stanów Zjednoczonych.

Opór przeciwko awanturniczym planom amerykańsko-brytyjskim wzrasta z każdym dniem.

Niewątpliwie opór ten będzie wzrastał w dalszym ciągu, ponieważ agresywny charakter polityki amerykańsko-brytyjskiej nie ulega żadnej wątpliwości, a wola walki o pokój i przeciwko podległym wojennym krystalizuje się coraz bardziej.

Masowe demonstracje w Oslo

przeciw paktowi atlantyckiemu Lud norweski za przymierzem ze Związkiem Radzieckim

SZTOKHOLM (PAP). Dziennik „Ny Dag” przynosi dalsze szczegóły masowej demonstracji przeciwko paktowi atlantyckiemu, która odbyła się przed parlamentem w Oslo.

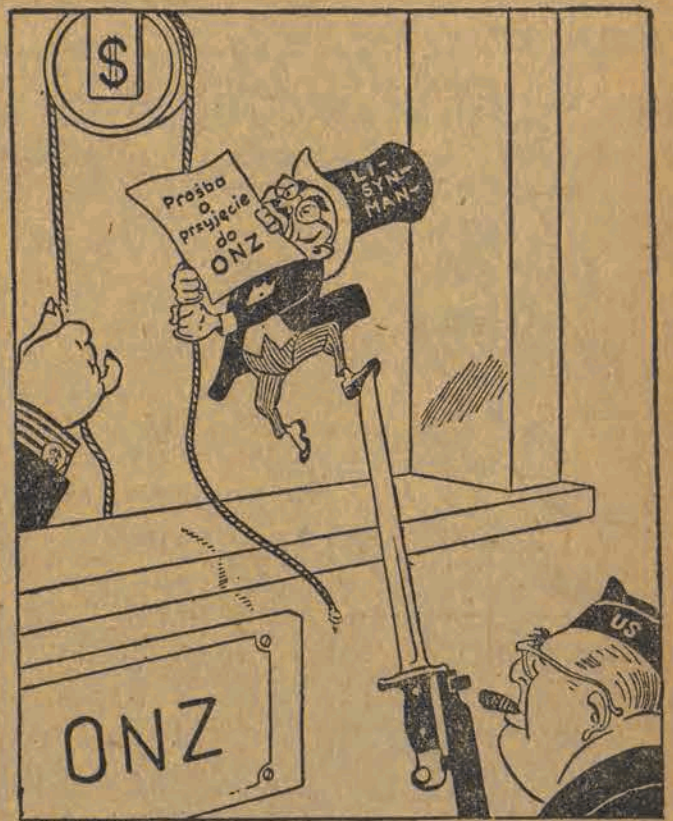
W demonstracji wzięło udział około 10 tysięcy osób.

27 fabryk i cały szereg mniejszych zakładów pracy wstrzymało pracę w czasie demonstracji, a załogi wzięły w niej mały udział.

Liczni mówcy krytykowali norweską politykę zagraniczną i poparli zamiar rządu przyłączenia Norwegii do paktu atlantyckiego.

Uchwalono rezolucję, która przypomina, że sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczył w roku 1945, w czasie kiedy jeszcze był ministrem spraw zagranicznych Norwegii, że nie można problemów dzisiejszego świata rozwiązać bez ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Rezolucja stwierdza, iż Norwegia prowadzić musi politykę zagraniczną, opartą na współ-



„Punkt oparcia” marionetkowego rządu Południowej Korei.

Masowe demonstracje w Oslo

przeciw paktowi atlantyckiemu Lud norweski za przymierzem ze Związkiem Radzieckim

SZTOKHOLM (PAP). Dziennik „Ny Dag” przynosi dalsze szczegóły masowej demonstracji przeciwko paktowi atlantyckiemu, która odbyła się przed parlamentem w Oslo.

W demonstracji wzięło udział około 10 tysięcy osób.

27 fabryk i cały szereg mniejszych zakładów pracy wstrzymało pracę w czasie demonstracji, a załogi wzięły w niej mały udział.

Liczni mówcy krytykowali norweską politykę zagraniczną i poparli zamiar rządu przyłączenia Norwegii do paktu atlantyckiego.

Uchwalono rezolucję, która przypomina, że sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczył w roku 1945, w czasie kiedy jeszcze był ministrem spraw zagranicznych Norwegii, że nie można problemów dzisiejszego świata rozwiązać bez ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Rezolucja stwierdza, iż Norwegia prowadzić musi politykę zagraniczną, opartą na współ-

Zwycęstwa powstańców w Burmie

Karen nie chcą być narzędziem intryg brytyjskich i walczą wspólnie z ludem przeciwko rządowi i kolonistom

SINGAPORE (PAP). Ostatnie wiadomości, jakie nadeszły ze stolicy Burmy, Rangun, wskazują na bardzo poważną sytuację wojskową i polityczną, w jakiej znalazł się obecny rząd Thakin Nu.

Rangun stał się faktycznie miastem frontowym, w którego bezpośrednim pobliżu toczą się zacięte walki.

Wojska rządowe wykazują niewielką ochotę do walki i nie zdołały one powstrzymać marszu powstańców, posuwających się od północy w kierunku stolicy.

Pałk rządowy, złożony z żołnierzy plemienia Karenów, zbudował się i przeszedł w mieście Prone w pełnym uposażeniu na stronę powstańców.

Charakterystyczna jest rola Anglików w obecnej sytuacji w Burmie.

Anglicy wykorzystali Karenów do swej rozgrywki z rządem burmeńskim, który zamierzał przejść za odszkodowaniem majątek brytyjski.

Karen nie dali się jednak użyć za narzędzie intryg brytyjskich, chwytając za broń do walki przeciwko rządowi i kolonistom angielskim.

Ambasador brytyjski w Burmie — Bowker wydał specjalny komunikat, w którym zaprzeczył, jakoby ambasada popierała „pewne zbuntowane elementy” w kraju.

Utracisz Karenów, Anglicy zabiegają ponownie o pozyskanie dla siebie władz centralnych w Rangunie.

Ta dwuznaczna gra brytyjska pogorszyła w istocie jeszcze bardziej położenie rządu Thakin Nu.

Wielka obniżka cen w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). — Ogłoszono urzędowy komunikat o dalszej obniżce cen artykułów powszechnego użytku na terenie Związku Radzieckiego.

Jak wiadomo pierwsza obniżka cen w Związku Ra-

dzieckim została przeprowadzona z końcem 1948 roku.

Obecna dalsza obniżka cen, obowiązująca od pierwszego marca br., obejmuje: chleb, mąkę, zboże, masło, obuwie, konfekcję i inne towary.

Obrady krajowego zjazdu metalowców

Tow. Cwik omawia główne zadania stojące przed Zw. Zawodowymi w ramach planu 6-letniego

CHORZÓW (PAP). W pierwszym dniu zjazdu, w godzinach popołudniowych referat wygłosił sekretarz generalny KCZZ tow. Cwik.

Po omówieniu sytuacji międzynarodowej, tow. Cwik poruszył zagadnienia, związane z pracami Związku na nowym etapie, zapoczątkowanym przez „Kongres Zjednoczeniowy”. Mówiąc o łączności z masami, tow. Cwik wskazał na konieczność skorygowania dotychczasowego stosunku ogniw związkowych do szerokiego mas bezpartyjnych. Między robotnikami bezpartyjnymi i partyjnymi w łonie Związku Zawodowego — stwierdza mówca — zaistnieć powinna atmosfera wzajemnego zaufania.

Przystępując do omówienia roli związków zawodowych w przedterminowym wykonaniu planu 3-letniego i w pracach nad przygotowaniem wykonania planu 6-letniego, mówca podkreślił wielkie znaczenie współzawodnictwa pracy.

Mówca wysuwa dwa najważniejsze zagadnienia, mające przy czynić się do zrealizowania powziętych zobowiązań: kształtowanie socjalistycznego stosunku do produkcji i szeroko zakrojone akcje oszczędnościowej w przemyśle.

W drugim dniu obrad przemówił w występie delegat Wolnej Grecji Vassos Georgiu i przedstawiciel Związku Zawodowego

Metalowców węgierskich Szabo Laszlo.

Zebrani przyjęli przemówienia gości zagranicznych burliwym oklaskami na cześć solidarności międzynarodowej.

Depesza do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP) Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał następującą depeszę:

„Uczestnicy Drugiego Krajowego Walnego Zjazdu delegatów Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce, obradujący w dniach 26—28 lutego 1949 r. w Chorzowie, przesyłają Ci, Obywatelu Prezydencie, wyrazy głębokiej czci i przywiązania, przyrzekając wyłożoną pracą przekonać w czyni po stanowieniu Kongresu Zjednoczeniowego, pogłębić zdobycze mas pracujących, wytrwale i nieustępliwie budować państwo socjalistyczne, państwo postępu i sprawiedliwości społecznej.”

Trzy wyroki śmierci w procesie bandy NSZ i zbrodniczych księży /

WARSZAWA, (PAP) Dnia 23 lutego Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie, rozpoznawszy sprawę członków bandy NSZ, działającej do ub. roku w woj. warszawskim, jak również ks. Fertaka i ks. Łubińskiego, którzy współdziałali z bandą — wydał następujący wyrok:

CZESŁAW GAŁĄZKA, ED. WARD MARKOSIK, oraz Józef LUKASIEWICZ — skazani zostali na karę śmierci, z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych na zawsze i z przypadkiem kitem całego mienia na rzecz skarbu państwa.

KS. KAZIMIERZ FERTAK skazany został — na karę 15 lat więzienia, z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych na okres 5 lat i z przypadkiem mienia.

CZESŁAW GRZYWACZ, skazany został na karę 13 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych na okres 5 lat i z konfiskata mienia.

JAN ARTUR KOCHAŃSKI na karę 12 lat więzienia, z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych na okres 5 lat i z przypadkiem kitem mienia, oraz KSIĄDZ WIKTOR LUBIŃSKI na karę 4 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych na okres 2 lat i z przypadkiem mienia.

W uzasadnieniu wyroku Sąd orzekł m. in. iż na podstawie okoliczności ujawnionych, w toku przewodu sądowego z udziałem poszczególnych świadków i wyjaśnień oskarżonych, z odczytanych dokumentów, oraz oględzin dowodów — вина oskarżonych została całkowicie udowodniona.

Oskarżenia Markosik i Łukasiewicz, pod wpływem propagandy Mikołajczyka utworzyli, współdziałając z osk. Braunem, oraz Gałazką nielegalny związek „OSP” (Organizacja Pożyczenia Stronnictwa Narodowego), mający na celu walkę przeciwko Państwu Ludowemu, przy użyciu metod dywersyj-

nych — zabójstw, zamachów i grabieży, skierowanych przeciwko przedstawicielom władzy państwowej i produkującym działaczom Polski Ludowej.

W motywach wyroku Sąd podkreślił, iż ksiądz Fertak nadużył swego stanowiska, nadużył sakramentu, kierując się szczególną wrogością do Polski Ludowej, zachęcał bandytów do wytrwania w zbrodni, nazywając ich działalność „walką w obronie religii i powinnością każdego Polaka”.

Jeśli chodzi o osk. ks. Łubińskiego, to Sąd orzekł, iż oskarżony nadużył stanowiska kapłana, oraz przyjął od dowódcy bandy sumę pieniędzy, o której wiedział, iż pochodzi z grabieży.

Stan wyjątkowy w Iranie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera podaje z Teheranu o ogłoszeniu stanu wyjątkowego we wszystkich częściach Iranu, gdzie stacjonowane są załogi wojskowe

Lud brytyjski staie do walki o pokój

Deklaracja Kom. Wykonawczego Komunistycznej Partii Anglii

LONDYN (PAP.). Na zakończenie dwudniowych obrad w Londynie rozszerzone plenum KW Brytyjskiej Partii Komunistycznej uchwalilo jednomyślnie deklarację, określającą stanowisko Partii, co do zasadniczych zagadnień, stojących przed klasą robotniczą Wielkiej Brytanii.

Komitet Wykonawczy Brytyjskiej Partii Komunistycznej — stwierdza deklaratę — uważa, że nad szedł czas do zjednoczenia ludu brytyjskiego we wspólnej walce o pokój i o podniesienie stopy życiowej ludności.

Zadanie imperialistów nie zdołają powstrzymać pochodzącej siły pokoju i demokracji.

Podkreślając pokojowe stanowisko ZSRR, deklaracja przypomina, że mocarstwa zachodnie zajęły negatywne stanowisko wobec propozycji Generalissimusa Stalina w sprawie rozmów, mających na celu konsolidację pokoju, rozwiązanie problemu Berlina, redukcję zbrojeń i zakaz bomby atomowej.

Obecnie — stwierdza deklaratę — powinniśmy walczyć o pokój. Powinniśmy żądać, ażeby Wielka Brytania pozostała z dala od paktu północno-atlantyckiego, ażeby wszystkie amerykańskie siły zbrojne zostały z Wielkiej Brytanii wycofane, ażeby doprowadzono do skutku spotkanie Stalina, Trumania i Atelee dla podjęcia kroków w celu utrzymania pokoju, redukcji zbrojeń i zakazu bomby atomowej.

Deklaracja wzywa całą brytyjską klasę robotniczą do walki przeciwko polityce zamrażania plac robotniczych i o zmniejszenie nie nadmiernych zysków kapitalistów, jak również o realizację programu budowy mieszkań i rozwoju świadczeń społecznych.

Brytyjska Partia Komunistyczna domaga się zawarcia nowego układu handlowego ze Związkiem Radzieckim.

Zamykając dyskusję w ostatnim dniu obrad, sekretarz generalny Partii Harry Pollitt stwierdził, że program partii ma na celu niedopuszczenie do krachu gospodarczego, który, wybuchając w Ameryce, pociągnąłby za sobą Wielką Brytanię.

Proces współników

kardynała Mindszenty'ego

BUDAPEST (PAP). — Jak już donosiliśmy, w dniu 28 bm. przed Trybunałem Ludowym rozpoczął się proces przeciwko 14 współwinowajcom Mindszenty'ego, oskarżonym o przestępstwa walutowe.

W pierwszym dniu procesu Sąd przesłuchał jednego z głównych oskarżonych Boka — kandydata arcybiskupstwa który miał również pod opieką prywatną kasę Mindszenty'ego.

Oskarżony przyznał, że za pośrednictwem siostr misjonerek przekazał za granicę 2,500 dolarów, oraz że otrzymał od sekretarza Watykanu Montiniego, sumę 15 tys. dolarów przedkazał Mihalovicsow

Sukcesy

przemysłu motoryzacyjnego

Naczelny dyrektor przemysłu motoryzacyjnego inż. Marian Wakalski oświadczył, w wywiadzie udzielonym redaktorowi gospodarczemu PAP, m. in.:

Tegoroczna produkcja obejmuje: samochody ciężarowe całkowicie polskiej konstrukcji Star-20, (1200 sztuk w roku bieżącym), traktory „Ursus-45 (250 sztuk miesięcznie), motocykle, rowery, przyczepy do samochodów, motopompy i części zamienne do samochodów i traktorów.

Seryjna produkcja samochodów osobowych rozpocznie się w roku 1952 i w końcowym etapie planu 6-letniego wyniesie 10.000 sztuk rocznie.

Wykonywane są kapitalne remonty kilkunastu typów bruków wraz z dorabianiem brakujących części zamiennych. Przewidziana jest również budowa nowego, wielkiego zakładu remontowego oraz uruchomienie drugiego, znajdującego się obecnie w odbudowie.

Plan 6-letni przewiduje osiągnięcie samowystarczalności w zaopatrzeniu kraju w sprzęt motoryzacyjny, prawie we wszystkich dziedzinach tej gałęzi produkcji.

III dzień obrad antypokojowego „Kongresu Jedności Europejskiej” w Brukseli

Churchill wciąga hitlerowców do współpracy

Belgijczycy protestują przeciwko prowokacjom podżegaczy wojennych i manifestują na rzecz pokoju i przymierza ze Związkiem Radzieckim



Podżegacz wojenny Nr 1 — Winston Churchill

BRUKSELA (PAP). Wice, jaki zorganizowali Churchill i premier belgijski Spaak w stolicy Belgii w trzecim dniu obrad antypokojowego „Kongresu Jedności Europejskiej” — zamienili się w wielką manifestację ludności Brukseli na rzecz pokoju i przymierza ze Związkiem Radzieckim.

Największe oburzenie wywołał ustęp przemówienia Winstona Churchilla, w którym oświadczył on, że „jedność Europy nie może być zrealizowana bez udziału potężnych Niemiec i wobec tego należy zapamiętać Niemcom ich zbrodnię”.

Przemówienia Spaaka i Churchilla były przerywane okrzykami, protestującymi przeciwko obecności w Brukseli delegatów Niemiec Zachodnich. Wokół budynku gieldy, w którym odbywał się wiec, zgromadzone były liczne oddziały policji i żandarmerii, które dokonały ponad 300 aresztowań.

Organizacja belgijskiego ruchu oporu „Front d'Independence” (Front Niepodległości), Związek b. Więźniów Politycznych, Towarzystwo Przyjaciół belgijsko-radzieckiej, oraz Związek Kobiet Belgijskich ogłosiły w prasie protest przeciwko antypokojowemu charakterowi obrad „kongresu jedności europejskiej”.

Komunikat

Wydział Organizacyjny Komitetu Łódzkiego PZPR zawiadamia wszystkich członków partii, którzy dotychczas nie wypełnili kwestionariuszy i nie zostali zarejestrowani w swych podstawowych organizacjach partyjnych, o obowiązku zgłoszenia się w swych komitetach dzielnicowych do dnia 3 marca 1949 roku dla dokonania rejestracji.

KOMITET ŁÓDZKI
Wydział Organizacyjny

W. Ażaiew

Daleko od Moskwy

— Coż tak zdenerwowaliście się Anatoli Sergiejewicz? — pokojowo przemówił Fursov. — Czy nie mogę mieć swego zdania, które wolno mi wypowiedzieć kiedy zechcę. Ale proszę na Boga się nie gniewać, gdyż ja w ogóle nie mam zamiaru się z wami kłócić.

— A ja nie mam zamiaru przeproszać się z wami i będę prosił głównego inżyniera i nacelnika oddziału ażeby zwolnił nas od waszego dwulicowego udziału w pracy nad projektem.

— Słusznie! On dwadzieścia razy dziennie biega do Grubskiego. Niech zupełnie przejdzie do niego! — powiedział głośno Pietka. Siedząc przy swoim stole technik z oburzeniem słuchał Fursowa i był zadowolony, że Kobzow dał mu należytą odprawę.

Póki jego współpracownicy sprzeczały się Aleksy w rozmównicy prowadził rozmowy z poszczególnymi punktami. Traktorzysta Silin zawezwał go, aby mu „powiedzieć, że pomyślnie wraz ze swoim „ślimakiem” doznał do drugiego punktu i pytał, czy ma prawo zatrzymać się na punktach, jeśli tam zwracają się do niego o pomoc, czy też nie zwracać na nic uwagi i dążyć jedynie naprzód do cieśniny. Na drugim punkcie prosił go o pomoc w wykończeniu maszyny do oczyszczania dróg i sprawdzenie dwóch zepsutych traktorów.

— Poza tym mam jeszcze osobistą sprawę, mówię uczciwie — wyjaśnił Silin. — Tu w pobliżu znajduje się tartak. gdzie dotychczas pracowałem i gdzie obec-

Deputowany socjalistyczny Max Buset, omawiając zorganizowany przez Churchilla i Spaaka „Kongres Jedności Europejskiej” stwierdził m. in., że „ci, którzy pod płaszczykiem demagogicznych frazesów o obronie

kultury zachodniej usiłują stworzyć blok antypokojowy, mający na celu odrodzenie chylącego się ku upadkowi ustroju kapitalistycznego, prowadzą świat do nowych konfliktów i niebezpieczeństw”.

Serdeczne spotkanie chłopów polskich z przodownikami rolnictwa ukraińskiego

MOSKWA (PAP). — W dniu 27 bm. w Kijowie w sali obrad Rady Najwyższej USRR odbyło się spotkanie członków obu polskich delegacji chłopów, wracającej do Polski i świeżo przybyłej z Polski, z przodownikami rolnictwa ukraińskiego.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele rządu ukraińskiego z premierem Korotczenko na czele, członkowie Biura Politycznego KC KP (b) U z se-

krzetałem Chruszczowem na czele, liczni przedstawiciele świata kulturalnego, w tej liczbie Aleksander Korniiejczuk i inni.

Delegacji polscy Erzoza, Ra- tysz, Wcisłowski, Maria Wasas, Pachelczyk, Nazimek i inni o- powiedzieli o imponującym wyposażeniu technicznym kolechozów radzieckich i obfitości zbiorach uzyskiwanych przez kolchozników, o polskiej zapale pracy młodzieży i aktywnej roli ja-

ką w kierownictwie kolchozów odgrywają kobiety.

„Jesteśmy wzruszeni, że możemy liczyć na pomoc sąsiadów, którzy z nami o miedzę chłopów ukraińskich, którzy osiągnęli tak wspaniałe sukcesy w budownictwie Socjalizmu” — mówili przedstawiciele chłopów polskich.

Na zakończenie serdecznie witana przez zebranych Wanda Wasilowska wygłosiła obszernie przemówienie.

Krwawy zbir Murat-Małolepszy i jego trzech współnicy w sutannach staną dziś przed Sądem Rejonowym w Łodzi

W dniu dzisiejszym przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Łodzi rozpoczyna się proces przywódcy bandy faszystowsko - kryminalnej, przestępcy Murat-Małolepszy pseudonim „Murat”. Opiekunami i protektorami tej zbrodniczej szajki byli trzej księża — ksiądz Marian Łososi, ksiądz Wacław Ortowski i ksiądz Stefan Faryś.

Banda Murata składała się z niedobitków rozgromionej uprzednio bandy Warszycy. Grasowała ona na terenie powiatu wieluńskiego, sieradzkiego, a od czasu do czasu robiła wypadki i w inne powiaty naszego województwa. W długim łańcuchu zbrodni szajki Murata powtarzają się wciąż napady na ludność wiejską, grabieże i rabunki, a także szereg zabójstw popełnionych na chłopach małopolskich i średniorolnych, robotnikach i pracownikach państwowych, zwłaszcza na ludziach o poglądach demokratycznych. Wśród kilkudziesięciu osób zamordowanych przez bandy Murat — znajdowało się trzech członków Stronnictwa Ludowego, sześciu członków byłej PPR, w tym jedna kobieta, oraz wielu bezpartyjnych chłopów i robotników, znanych ze swych poglądów demokratycznych.

Zbrodniczej szajce udzielał pomocy i schronienia bogacze wiejscy. Poza licznymi grabieżami u osób prywatnych, bandyci obrabowali kil-

kadziesiąt spółdzielni gminnych i gromadzkich, godząc w ten sposób w stan posiadania przez wszystkich małych i średniorolnych gospodarzy.

Specjalną rolę w tej bandzie odgrywali trzej księża, o których wspomnieliśmy wyżej. Tak na przykład ksiądz Marian Łososi ze wsi Szynkielów, w powiecie wieluńskim, był swego rodzaju duchowym mentorem szajki Murata. On to w chwili wydania przez państwo ustawy o amnestii powstrzymał bandytów od ujawnienia się i od powrotu do normalnej pracy. Dzięki namowom księdza Łososia — banda i po amnestii kontynuowała swoją zbrodniczą robotę. Ksiądz Łososi wskazywał bandytom, kogo z niewygodnych mu osób o poglądach demokratycznych mają oni zamordować.

Podobną rolę w stosunku do tej szajki odgrywał i ksiądz Stefan Faryś, proboszcz ze wsi Ostrowski. Pozostawał on również w ścisłym kontakcie z bandą Murata i parokrotnie udzielał błogosławieństwa Muratowi i członkom jego szajki, gdy szli zabijać, grabić i terroryzować biednych chłopów, którzy z tych czy innych względów nie podobał się proboszczowi.

Najbardziej perfidną i podłą rolę odegrali w obecnej sprawie wspomniani już ks. Łososi oraz ksiądz proboszcz Ortowski. Ksiądz Ortowski nie podobał się miej-

scowy nauczyciel — ob. Antoni Praszczyc. Nauczyciel Antoni Praszczyc, członek Związku Nauczycielstwa Polskiego, człowiek który nigdy nie należał do żadnej partii — był jednak demokratą z przekonania oraz stworzył i kierował lokalną organizacją „Służba Polsce”.

Ofiarna praca ob. Antoniego Praszczycy nad podniesieniem oświaty wsi, a zwłaszcza młodzieży wiejskiej nie podobowała się księdzu proboszczowi, podobnie jak i zachowanie żony nauczyciela — ob. Praszczycowej, która, podzielając poglądy demokratyczne swego męża — nie ulegała woli księdza. Był prawdopodobnie jeszcze inny powód niechęci księdza proboszcza Ortowskiego do ob. Praszczycowej, natury bardziej osobistej...

I oto wiosną 1948 roku na plebani w Szynkielowie doszło do niesłychanego porozumienia między księdzem proboszczem Ortowskim, a księdzem proboszczem Łososiem, — głównym protektorem bandy Murata. Na podstawie tego porozumienia ksiądz Łososi przyrzekł księdzu Ortowskiemu „sprzątnąć” niewygodne księdzu Ortowskiemu małżeństwo Praszczyców.

Ksiądz Łososi przyrzeczenia swego dotrzymał i polecił Muratowi wykonać wyrok śmierci sądu kapturowego z plebani w Szynkielowie na małżonkach Praszczycach. Murat wykonał zlecenie księ-

Akcja siewna i zalesianie nieużytków

tematem obrad plenarnych Wojewódzkiej Rady Narodowej

W dniu wczorajszym, w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na posiedzeniu zostały omówione m. innymi, zadania województwa w związku ze zbliżającym się okresem wiosennej akcji siewnej, oraz zalesiania nieużytków. Zagadnienia te zreferował w obszernym referacie tow. Bukowski, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Rolnej. W rb. obszar siewny województwa łódzkiego wynosi 1.180 tys. ha, czyli o 900 ha więcej niż w r. ubiegłym.

Wiosenna akcja siewna będzie przeprowadzona pod znakiem zwiększenia procentu uprawy roślin pastewnych, co jest konieczne w związku z rozwojem akcji hodowlanej. Ażeby siew odbył się sprawnie, zwrócono szczególną uwagę, tak na odpowiednie zorganizowanie tej akcji, jak i dostateczne zaopatrzenie chłopów w nawozy sztucz-

ne, oraz wysoko gatunkowe nasiona kwalifikowane. W tym celu Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło dla województwa łódzkiego 34.612 ton nawozów azotowych, fosforowych i potasowych, które zostaną rozdane w pierwszym rzędzie wśród chłopów małych i średniorolnych, którym na ten cel przyznano kredyty o łącznej wysokości 50 milionów złotych. Kredyty w wysokości 10 milionów złotych przyznano również na zakup nasion kwalifikowanych, których na akcję siewną przeznaczono 1425 ton. Zbyt mała ilość ośrodków maszynowych, oraz brak zwierząt pociągowych, jaki daje się odczuwać u małopolskich chłopów, zmusza do pełnego wykorzystania wszystkich rezerw pociągowych oraz sprzętu. Będzie to możliwe jedynie przez sprawne przeprowadzenie pomocy sąsiedzkiej i uniknięcie reszlorolnych błędów na tym odcinku. Odpowiedni plan, jaki został opracowany w związku z tym, pozwala mieć nadzieję, że tegoroczna akcja siewna będzie przeprowadzona należycie, a ilość zakontraktowanych ha zboż, oraz roślin, nie tylko że zostanie osiągnięta, ale nawet znacznie przekroczo-

na.

Z Zakopanego donoszą...

Zadymka śnieżna

utrudnia konkurencie zjazdowców Zakopane (obsł. wł.)
Wczoraj w Zakopanem, w ramach międzynarodowych zawodów „O Puchar Tatry” odbyły się biegi zjazdowe kobiet i mężczyzn. Start znajdował się na Kasprowym Wierchu, meta na Kalatówkach. Warunki, w jakich się odbył zjazd mężczyzn były b. ciężkie, gdyż szalała zamieć śnieżna.

W biegu zjazdowym kobiet na starcie stanęło 22 zawodniczki, bieg wygrała Czeszka Moserowa w czasie 3:02, min. przed Holandową (CSR) — 3:07, i Polką Kodalską.

W biegu mężczyzn komisja sędziowska na pierwszym miejscu sklasyfikowała Dzieńdzica (Polska), na drugim Di mitrowa (Bułgaria), a na trzecim Szynclera (Polska).

Zebranie

przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych
Związek Zaw. Prac. Przem. Włók. Oddział Nr 2 Dzierżawsko - Pończosznicy, przypomniał na wszystkim przewodniczącym i sekretarzom Rad Zakładowych, że w dniu 3 marca o godz. 15-tej w świetlicy centralnej przy ul. Kilińskie-go 145 odbędzie się zebranie przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych.
Obecność obowiązkowa.

dzie tworzy się korytarz. Kiedy zaś ukaże się wreszcie dno, to następuje drugie stadium robót — kopanie rowu jakimś mechanicznym sposobem.

Aleksy milczał obmyślając propozycję.

— Hallo, towarzyszu Kowszow, gdzie żeś się podział?

— krzyknął Melnikow.

— Nigdzie! Rozmyślał nad wartością twojego pomysłu. Nie bardzo mi się podoba.

— Dlaczego?

— Tego rodzaju zamrażaniem można przejść niewielką rzekę, my zaś musimy dać sobie radę z dwunastokilometrową cieśniną. Propozycję twoją oczywiście będziemy roztrząsać, kiedy otrzymamy ją na piśmie. Wy-powiadam ci tylko pierwsze wrażenie.

„Sprawy napływały bez przerwy. Aleksy zamierzał napisać artykuł do gazety ale przeszkodziło mu przyjscie Greczki.

Kierownik wydziału planowania nie umiał długo się gniewać i już zapomniiał o poronnych nieprzyjemnościach w czasie odbywania ćwiczeń przysposobienia woj-skowego.

— Batmanow zawezwał nas, pytał gdzie odpowiesz na depeszę z ministerstwa i rozkaz o organizacji robót zimowych. Kłął i kazał natychmiast przyjść...

Wspólnie wysłali do ministerstwa długą depeszę, którą Greczkin zredagował na brudno. Następnie przejrzeliby obliczenia zasobów jakimi dysponują na prowadzenie robót zimowych, omówili treść rozkazu. Od prac tych oderwał ich telefon — naczelnik budowy wzywał ich znowu do siebie. U Batmanowa siedział Beridze i usilnie coś wyliczał na papierku pykając fajeczkę. Wasyli Maksymowicz przejrzał depeszę, podpisał ją i z wy-czekiwaniem patrzył na inżyniera i Greczki.

(D. c. n.)

Pracujemy nad planem oszczędnościowym

Państw. Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 4 walczą z marnotrawstwem

Sprawa planu oszczędnościowego przestała już być zagadnieniem, opracowywanym na szczeblu ministerstwa czy centralnych zarządów. Zeszła doń, w teren, do fabryk. I tu wielkie zamierzenia rządu w dziedzinie oszczędności przekute zostają w czyn.

Właśnie zastajemy dyrekcję PZPB Nr 4 pogrążoną w pracach nad planem oszczędnościowym. Plan nie jest jeszcze gotów — choć termin jego złożenia upływa dziś. Ale co — fabryka jest kombinatem, składającym się z kilku oddziałów i kierownictwo nie zdołało jeszcze uchwycić wszystkich elementów.

Co jednak zrobiono w tym kierunku?

NARADY MASOWE

Odbyły się dwie sztabowe narady, poświęcone sprawie oszczędności. Objęły one dyrekcję, kierowników wydziałów i oddziałów produkcyjnych. Wszyscy odpowiedzialni pracownicy złożyli po tych naradach komisarzowi oszczędnościowemu odpowiednie wnioski.

Dyrektor administracyjno-handlowy odbył zebranie z pracownikami transportu, którzy wysunęli projekty co do racjonalnego użytkowania transportu, zmniejszenia zużycia środków pędnych i smarów (drogą stosowania w odpowiednim czasie remontów oraz drogą zastosowania przyczep do samochodów ciężarowych).

W naradzie oddziałowej organizacji partyjnej oddziału z ulicy Dowborczyków, poświęconej sprawie planu oszczędnościowego, wzięło udział około 300 towarzyszy. W dyskusji nad referatem dyrektora naczelnego, tow. Owczarka, wypowiedziało się kilkunastu mówców, którzy domagali się wykorzystania dwóch usprawnień, zaproponowanych przez pracowników zakładów (zastosowanie drewnianych chomaćek do bijaków i ulepszonych wieszaków do nicelnic).

Projekty tych korzystnych usprawnień zostały przez dyrekcję brązową odrzucone. Obecnie powołano do życia nową fabryczną Komisję Usprawnień, która ma te i inne pomysły raz jeszcze sprawdzić w praktyce. Mówcy poruszyli również szereg innych spraw, jak np. niedbały stosunek do surowca, odpadków, jakości itp.

Odbyło się również zebranie młodzieży oddziału z ul. Dowborczyków, poświęcone sprawie planu oszczędnościowego. Miało to szczególnie wielkie znaczenie, ponieważ młodzi robotnicy często nie doceniają znaczenia walki z marnotrawstwem. Odbyła się również ostatnio narada techniczna, w której uczestniczyło około 160 osób. Wzięła w niej także udział grupa tkaczy i przadek, wysuwając wiele krytycznych uwag pod adresem niektórych majstrów i kierowników. Wkrótce zwołane zostaną zebrania partyjne w pozostałych oddziałach oraz ogólne zebrania robotnicze, poświęcone sprawie oszczędności.

MOŻLIWOŚCI I REZERWY

Mimo tych wszystkich pozytywnych objawów wydaje się, że sprawa oszczędności do tej pory nie jest ujmowana przez kierownictwo dostatecznie szeroko. Nie wszystkie możliwości oszczędnościowe zostały już ujawnione, nie wszystkie rezerwy są już wykorzystane.

NIKTÓRZYCH SUROWCÓW WYSTARCY NA... 30 LAT

A więc na przykład magazyny fabryczne zupełnie nie są rozmaiłymi artykułami, których fabryce przy normalnym zużyciu mogło by wystarczyć na 30 lat. Niktórych z posiadanych artykułów fabryka w ogóle nie potrzebuje. Wskutek zmiany planu asortymentowego fabryka musiała zamówić nowe barwniki. Stare barwniki, zapotrzebowane uprzednio do realizacji pierwotnego planu, okazały się więc zbędne. I oto setki kilogramów drogiego barwnika, takich jak brunatni siarczoki, chloranin 3 RLL, zie-

len kresytonowa itp. leżą w magazynach zupełnie bezużytecznie, ograniczając środki obrotowe przedsiębiorstwa. W dodatku barwniki te są niewątpliwie potrzebne w innych przedsiębiorstwach, odczuwających trudności z powodu ich braku.

Wiele artykułów chemicznych leży również od dłuższego czasu bez żadnej korzyści. Do nich należą między innymi siarczan miedzi (2400 kg), dekstryna żółta i biała oraz wiele innych, deficytowych często artykułów. Szeroki artykuł, jak na przykład acetyna, asolan, butoksyn itp. itd. pochodzi jeszcze z rezerwanów niemiejskich i Dyrekcja Przemysłu Bawełnianego, niestety, nie za nią się upłynięciem tych warunków. Obok tego leżą w magazynach pewne ilości cewek nieużytecznych w przemyśle bawełnianym, ale potrzebnych na przykład w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym. Cięża na bilansie fabryki tkani na oponowa, 1.800 m. pasów parcianych, niektóre rodzaje biegaczy itp.

ODPADKI

Odrębne zagadnienie stanowi sprawa odpadków. 180 ton odpadków bawełnianych leży w magazynach i na podwórzu, gdzie narażone są na zniszczenie wskutek zmian atmosferycznych i na niebezpieczeństwo pożaru. Sortownia Nr 3 Centrali Odpadków miała odebrać pewne ilości jeszcze w połowie stycznia. Do dnia dzisiejszego to nie nastąpiło.

WALKA O WYDAJNOŚĆ I JAKOŚĆ

Co się tyczy racjonalnego wykorzystania surowców, to warto podkreślić, że wyprąd osiągnął w styczniu br. 89,6 procent wobec 87 procent zaplanowanych przez dyrekcję. Mimo, że pod tym względem lepiej się dzieje w PZPB Nr 4, aniżeli w niektórych innych fabrykach, sądzymy, że i tu kryją się jeszcze pewne rezerwy oszczędnościowe. Odsetek odpadków bezwartościwych w przędzalni zmniejszył się w ciągu roku z 3,57 procent do 0,53, co jest ogromnym osiągnięciem załogi, a odsetek odpadków w tkalni zmalał w tym samym czasie z 4,8 procent do 4,2 proc. Mimo to można będzie w przyszłości i na tym polu uzyskać oszczędności.

Jakość wyrobów PZPB Nr 4 należy do najlepszych w przemyśle bawełnianym. I to jest wielkim osiągnięciem załogi i kierownictwa zakładów. Ale szkoda, że dyrekcja nie obliczyła sobie jeszcze, ile traci co miesiąc wskutek zakwalifikowania pewnej części produkcji do gatunku drugiego i braku. Gdyby dyrekcja miała tę

cyfrę w rękę, mogłaby planować oszczędności i na tym, tak ważnym odcinku.

Za wcześniej jeszcze oceniał plan oszczędnościowy PZPB Nr 4 — gdyż nie jest on (niestety) jeszcze gotów. Należałoby jednak wyrazić nadzieję, że kierownictwo uwzględni

w nim wszystkie, absolutnie wszystkie istniejące rezerwy i możliwości oszczędnościowe jak również, że w pracach przy konstrukcji tego planu, podobnie, jak i w jego realizacji, brać będzie udział cała załoga.

W. Lemiesz

10 rocznica zgonu Nadzieży Krupskiej

W dniu 27 lutego minęła 10-ta rocznica śmierci wybitnej działaczki rewolucyjnej, żony Włodzimierza Lenina — Nadzieży Krupskiej. Prasa radziecka zamieściła szereg artykułów, poświęconych świetlanej pamięci Krupskiej, podkreślając jej zasługi wobec partii bolszewickiej oraz jej szeroką działalność pedagogiczną, której po zwycięstwie rewolucji poświęciła wszystkie swoje siły.

„W roku 1890 — pisze „Komsomolska Prawda” — młodziutka nauczycielka ludowa Krupska staje się plomienną propagatorką marksizmu. Brała ona czynny udział w działalności Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej, zorganizowanego przez Lenina i wkrótce stała się jego najbliższą pomocnicą i przyjaciółką. Lenin i Krupska wspólnie prowadzili pracę rewolucyjną, dzielili radości i zwycięstwa i go- rzyły niepowodzeń, wspólnie znosiły cierpienia i wygnanie.

Krupska organizowała konspiracyjne transporty literatury, przesyłanie wytycznych i instrukcji Lenina do organizacji partyjnych, w okresach, gdy znajdował się on w carskim więzieniu, na zesłaniu lub na emigracji. Pracowała ona jako sekretarka w redakcjach pism bolszewickich „Iskra”, „W przedwiosniu” i „Proletariusz”. Rozpocząwszy swą działalność rewolucyjną jako nauczycielka szkoły robotniczej, Krupska zakończyła ją na stanowisku zastępcy komisarza ludowego oświaty”.

Nasi korespondenci fabryczni niszą

Niewłaściwy stosunek do młodzieży

Koło ZMP powstało w naszej fabryce z połączenia kół ZWM i OM TUR i liczy około stu członków. Są to przeważnie ludzie bardzo młodzi, choć wielu już spośród nich próbowało przymusowej pracy w Niem-

czech. Duży odsetek stanowią przyjezdni spoza Łodzi. Nie zrażając się trudnościami, pracujemy usilnie nad podniesieniem naszego poziomu ideologicznego i pogłębieniem świadomości klasowej. Pomaga nam w tym wydatnie tak organizacja partyjna, jak i Rada Zakładowa. Tylko ze strony Dyrekcji nie możemy oczekiwać żadnej pomocy. Dyrekcja interesuje się młodzieżą tylko od strony produkcji, a i to niewłaściwie. Ciągłe tylko słyszymy słowa kryty-

Bezradna Rada

Dnia 20-go lutego odbyło się zebranie załogi bawełnianej „dziewiątki” z porządkiem dziennym przewidującym sprawozdanie Rady Zakładowej. Złożył je sekretarz Rady, tow. Landowski.

Sprawozdanie było krótkie — nie ma czym pochwalić się naszej Radzie Zakładowej. Ocenę jej pracy dali sami robotnicy, ostrzy krytykując pracę towarzyszy z Rady, niedostrzegających tego, co się wokół nich dzieje. A dzieje się bardzo wiele złego. Majstrowie nie współpracują z sobą i cierpi na tym załoga. Również brak jest współpracy między prządkami i pomagaczami — cierpi na tym produkcja. Wydajność pracy i jakość produkcji przedstawia wiele do życzenia.

Są to sprawy, które powinny obchodzić Radę Zakładową. W rzeczywistości jednak nikt z radnych nie interesuje się nimi. I dlatego nasza Rada nie posiada

żadnego autorytetu wśród załogi. Dowodem tego jest choćby opisywane zebranie. Miało ono odbyć 13 lutego. Cóż, kiedy nikt się nie stawiał na zebranie — nawet sami radni. A jak wyglądało zebranie w dniu 20-go lutego? Na ogólną liczbę zatrudnionych w naszych zakładach — 3.341 przybyło zaledwie 90 osób. Jasne, że w ten sposób robotnicy wyrazili wotum nieufności swej Radzie.

Nie lepiej stawali się na zebranie sami radni. Z centrali, na 26 radnych, przybyło 13, z Oddziału I-go, na 9 radnych przybyło 2, a z Oddziału II-go, na 11 radnych przybyło 8.

Można z tego wysnuć tylko jeden wniosek. Sytuacja ta musi natychmiast ulec zmianie.

Korespondent fabryczny PZPB Nr 9

B. Głogowski

Na łódzkich ekranach



William Dieterle wstawił się swego czasu filmem o Ludwiku Pasteurze, zapoczątkując w kinematografii amerykańskiej modę na filmy biograficzne. Sam nakręcił w r. 1937 film o życiu Emila Zoli (wyświetlany u nas niedawno), zaś w 1940 r. historię o Pawle Ehrlichu, od krywej neosalvarsanu — potężnej broni w walce z syfilisem.

„Eksperyment dra Ehrlicha” w porównaniu z poprzednimi filmami W. Dieterlego —

„Dzwonnik z Notre Dame” nie bierzemy pod uwagę, jako większe nieporozumienie artystyczne tego reżysera) wykazuje niestety, że do produkcji o brażów tzw. biograficznych a więc pretendujących niejako do ścisłości historycznej, zakrada się też maniera i sztampa tak typowa dla seryjnej fabrykacji hollywoodzkiej.

Film o Ehrlichu, mimo, iż za sadniczo nie odbiega od faktów i utrzymuje się w granicach autentyzmu, z wahaniami

Eksperyment dra Ehrlicha

doпусzczalnymi na ogół w dziełach sztuki — stara się o taki dobór wydarzeń, by grać na łatwych wznieszeniach widza i takich efektach „z leżką”. Cała konstrukcja scenariusza zmierza zresztą świadomie w tym kierunku, grzesząc nadmiarem konwencji i szablonu. Weźmy kilka przykładów: Próba zabarczenia prątków gruźliczych u daną się, ponieważ, żona, zlitowawszy się nad marzącym mężem, napaliła w piecu, co spowodowało potrzebny chemiczny reakcję w probówce; uratowany przypadkowo w szpitalu dziecko należało właśnie do mini-stra, który przekonał się w ten sposób, do metody leczniczej Ehrlicha i wpłynął na wyasnogowanie rządowych funduszów na badania, Ehrlich na łóżku śmierci wygłasza „złote myśli” itd.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, iż duża wprawa reżysera w dziedzinie „filmowych życiorysów” potrafiła, mimo znaczących ustępstw na rzecz gustów amerykańskiej publiczności, wydobyc z tematu jednakoż wiele

To i owo

Dolar i swastyka

Przedmonachijski, hitlerowski ambasador Eisenlehr, wymieniany jest w serwisie prasowym socjal-demokratów Bizonii, jako jeden z kandydatów do ministra spraw zagranicznych separatystycznego zachodnio-niemieckiego marionetkowego państwa. Premier Bizonii, Puender, — jak donosi wspomniany serwis — opracowuje schemat tego „ministerstwa spraw zagranicznych” — „Aussenamt”.

Eisenlehr był jednym z głównych konspiratorów hitlerowskich przeciwko Republice Czechosłowackiej. Był on gorącym zwolennikiem Hitlera i Henleina (Führera Niemców Sudeckich), którzy wraz z imperialistami W. Brytanii oraz Francji przygotowali okupację Czechosłowacji przez hitlerowskie Niemcy na długo przed rozpoczęciem drugiej wojny światowej.

W oczach wszystkich Czechosłowaków i wszystkich uczciwych ludzi świata, Eisenlehr jest jednym z czolowych zbrodniarzy wojennych. Innego zdania jednak są sfery kierownicze anglosaskich władz okupacyjnych i karnie występującej się imperialistom niemieckiej socjal-demokratii. Właśnie te kondemnaty hitlerowskiej przeszłości, ciężące na Eisenlehrze, wzbudzają ich zaufanie i pełne uznanie dla niego. To jest grunt wzajemnego zrozumienia i porozumienia.

Wydarzenie z Eisenlehrm jest tylko jednym z tysięcy ogniów tego długiego łańcucha, jaki sprzęga coraz silniej ze sobą imperialistów, odszczepieńców socjalistycznych i dawnych faszystów. To tworząca się w oczach współczesności współpraca czynników ucisku, wyzysku i przemocy, usiłujących razem rzucić ostatnią beznadziejną stawkę na szalę nowej awantury przeciw światowym siłom postępu i pokoju.

si robotnicy przekraczają normy.

Jeżeli wśród młodzieżowców jest większy procent pracujących zle niż wśród starszych, to fakt ten dowodzi, iż młodzieży mała się kierownictwo interesuje. Skąd ma nabyć doświadczenie młody robotnik, jeśli nie podzieli się z nim swoim doświadczeniem majster, kierownik, czy instruktor?

Ciągle bezstanie, to nie jest system wychowawczy. Do młodzieży trzeba umiejętnie podchodzić, trzeba ją uczyć, a dopiero wtedy żądać od niej wyczynów.

Korespondent fabryczny PZPB Nr 4 Dowborczyków 30-34 Kłódzki Dzd.

Od naszych korespondentów wiejskich

W Bełzacie uczą się synowie małych chłopów

Opodal Piotrkowa, w dawnej siedzibie obszarnika w Bełzacie, został zorganizowany przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych 6-ciu miesięczny kurs dla instruktorów rolnych. Słuchacze kursu w liczbie 41 osób to synowie małych chłopów z powiatu łódzkiego pomorskiego i poznańskiego. Na kursie tym zdobędą oni wiedzę rolniczą, a po otrzymaniu dyplomu pójdą na wieś, by wziąć czynny udział w przebudowie gospodarstwa rolnego naszego kraju.

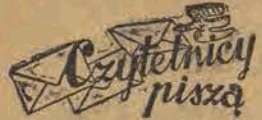
Obok godzin przeznaczonych wyłącznie na naukę, dużo czasu poświęca się rozrywkom kulturalnym. Kursanci w świetlicy tak własnej, jak też i w świetlicach wiejskich organizują wieczorki połączone z wygł. szaniem referatów, przeprow. dając dyskusje i pogadanki na tematy polityczno-społeczne. A poza tym uczniowie z kursu biorą żywy udział w pracy społecznej na wsi. Koło PZPB liczące 23 członków pracuje nad szkoleniem ideologicznym zarówno słuchaczy kursu jak i okolicznej ludności wiejskiej. Również koło ZMP, do którego należą wszyscy słuchacze kursu organizuje nowe koła na terenie gminy przy czym trzeba do dać, że do tej pory założono już 8 nowych kół wiejskich ZMP.

W okresie wyborów do kół gromadzkich ZMP kursanci obśluguwali poszczególne koła i głaszając obszernie referaty na temat szkolenia ideologicznego młodzieży. Oprócz tego słuchacze kursu samorządnie w dniu 13 i 14 lutego przeprowadzili szeroką akcję uświadamiającą wszystkich rolników powiatu o wielkim znaczeniu hodowli. Kursanci w 9-ciu gminach obśluzili 50 najodleglejszych gromad, zdobywając sobie pełne zrozumienie chłopów w akcji „H” czego dowodem jest zebranie przez kursantów 465 oświadczających się do kontraktacji świń.

Jak więc widzimy słuchacze kursu pomimo trudnych warunków (nie odpowiedniego jeszcze pomieszczenia kursu), mimo zawału nauki objętej programem, już dzisiaj zabrali się rzetelnie do roboty i jako przyszli instruktorzy rolni są przykładem wzorowej pracy.

Kiwak Jan Bełzacki

ZEN



10 złotych za hacce
— to za wiele!

Gminna Spółdzielnia w Białym Brzegach nie posiada na składowisku hacce do podków. Gdy gospodarze chcą zakupić hacce, to w kuzni spółdzielczej robią mu je, ale biorą 10 złotych za sztukę. Taki sam hacel kosztuje na wet prywatnie taniej.

Wprawdzie jest to drobnostka, ale chłopci są z tego powodu rozgoryczeni i uważają, że się ich krzywdzi.

Sądze, że sprawą tą powinien się zająć PZGS w Opocznie.

Czytelnik z Opoczna

Zbyszek - muzykant z Nowej Wsi zasługuje na poparcie

16-letni Zbigniew Zieliński z Nowej Wsi od najmłodszych lat wykazywał zdolności muzyczne. Jako 9-letni chłopiec, „zmałstrował” sobie skrzypki, na których próbował wygrywać wiejskie melodie. Rok temu otrzymał on w prezencie prawdziwe skrzypce. Fakt ten stał się przełomowym w życiu chłopca.

Obecnie mały samouk dość dobrze gra na instrumencie melodyjnym ludowym, a nawet zasłynął gdzieś nowoczesne „preboje” muzyczne.

Może by miarodajne czynności zainteresowały się „Zbyszek” muzykantem? I dopomogli rozwijającemu się, młodemu talentowi.

J.S.

Od naszych korespondentów

Gdy dobry sołtys, to i dobrze idzie praca

We wsi Wąglany gminy Białaczów od dłuższego czasu wszelka praca „kulata”. Gospodarze zastanawiali się nie raz, co jest tego przyczyną. Aż wreszcie, po wybraniu nowego sołtysa okazało się, że praca dlatego źle szła, iż był sołtys nie wywiązywał się ze swych obowiązków.

Obecny sołtys, tow. Jan Kozłowski z miejsca zabrał się do pracy. A więc w porozumieniu z Komitetem Gminnym PZPR i PZGS założył filię spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Szybko zebrał 100 procent zaliczek na podatek gruntowy, a to dlatego, że nie ma już we wsi ociągających się, tak jak to było za byłego sołtysa. Nawet wszystkie szarwarki, których do tej pory nie miał kto wykonywać w gromadzie Wąglany, wykonano w 100 procentach.

Sołtys nowy myśli nie tylko o gromadzie. Udziela się on również pracy społecznej w ORMO, Związku Samopomocy Chłopskiej i Partii. Widać, patrząc na sołtysa Kozłowskiego, że ocenia jego pracę. I tak jak dawny sołtys nie miał w gromadzie zaufania, tak nowy sołtys zaufanie to sobie zdobył.

CZECH ALEKSANDER
Korespondent „Głos Chłopski” z BIAŁACZOWA

Młodzież wiejska musi zrozumieć korzyści przejścia na gospodarkę zespołową

Krajowa narada aktywu wiejskiego Związku Młodzieży Polskiej

W dniu 27 bm. w Warszawie rozpoczęły się obrady Aktywu Wiejskiego ZMP. Celem konferencji jest zaznajomienie aktywistów wiejskich ZMP z uchwałami ostatecznego plenum Zarządu Głównego oraz wytyczenie form pracy w związku z nowymi zadaniami wiejskich organizacji ZMP.

Obrady zabrał sekretarz zarządu głównego ZMP poseł Ozga-Michalski, stwierdzając na wstępie, że III plenum Zarządu Głównego ZMP postawiło przed całą organizacją zadanie budowy milionowego związku.

Plenum zwróciło również uwagę na niedostateczną liczebność i aktywność ZMP na terenie wiejskim. „W naszej milionowej organizacji — powiedział pos. Ozga-Michalski — powinniśmy mieć 350 tys. członków na wsi i objąć kołami ZMP 22 tys. wsi. Narada dzisiejsza jest więc rozpoczęciem ofensywy ideologicznej - organizacyjnej ZMP na terenie wsi”.

Wskazywał przed ZMP-owcami konkretnych zadań w ich codziennej pracy w gospodarstwach ojców — rozpoczął ob. Ozga-Michalski.

Musimy ten niezdrowy stan zmienić i wprowadzić zagadnienia zawodowo-gospodarsze do zakresu statycznych prac koła. Dobry ZMP-owiec powinien wpływać na unowocześnienie i zmechanizowanie swej gospodarki.

Najważniejszym zadaniem organizacji wiejskiej — podkreślił mówca — jest m. inn. wzięcie udziału w akcji „H”.

Referat o współzawodnictwie pracy w rolnictwie wygłosił sekretarz ZSCh tow. Bodalski.

WSPÓŁZAWODNICTWO UŚPOŁECZNIA LUDZI

Ruch współzawodnictwa pracy w rolnictwie tak, jak ruch współzawodnictwa pracy w przemyśle, jest nie tylko sprawą zwiększenia wydajności pracy i uzyskania lepszych wyników produkcji. Współzawodnictwo pracy

uspołecznia ludzi.

Chłop nie chce dziś wracać do zacofania i nędzy, w jakich żył przed wojną. Chłop rozumie konieczność przejścia od form niższych do wyższych przez tworzenie lepszych sposobów gospodarowania.

Po omówieniu dotychczasowych braków i niedociągnięć w ruchu współzawodnictwa pracy, sekretarz ZSCh. nakreślił najbliższe zadania.

Ruch współzawodnictwa pracy musi być otoczony opieką organizacji politycznych, ZMP, ZSCh i oparty na zbiorowym wysiłku małej i średniorolnych chłopów.

Należy opierać się na współzawodnictwie zespołowym i dążyć do obniżenia kosztów produkcji w rolnictwie przez zastosowanie maszyn i zespołową pracę.

Szkolą współzawodnictwa zespołowego winny być wsie samopomocowe.

indywidualnej na zespołową. Gospodarstwa zespołowe wymagają nowych fachowców, w nowych specjalnych zawodach.

Obecnie po przeniesieniu punktu ciężkości z gospodarki hodowlanej, młodzież powinna przodować w pracach melioracyjnych i przyczynić się do powiększenia ilości paszy”.

Zyczenia pomyślnych obrad przekazał obecnym aktywistom prezes ZSCh i przewodniczący rady naczelnej ZMP ob. Ignar, po czym referat ideologiczny o zadaniach ZMP na wsi wygłosił poseł Ozga-Michalski.

O GOSPODARKE ZESPOLOWA

Witany serdecznie minister Dąb-Kocioł. „Młodzież — powiedział m. inn. minister rolnictwa i reform rolnych — winna wziąć czynny udział w przebudowie wsi i być wzorem dla starszych. Nie tylko w mieście, ale również i na wsi powinno być realizowane hasło współzawodnictwa pracy. Młodzież musi zdać sobie sprawę z korzyści, jakie da zmiana systemu gospodarki

MŁODZIEŻ W AKCJI „H”

„Koła ZMP na terenie wiejskim nie interesowały się produkcją rolną i nie stały

Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody

W dniu 18 lutego br. w Krakowie odbył się Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody. W zjeździe wzięli udział: Minister Leśnictwa — Podędziczny, przedstawiciele Władz Państwowych, instytucji naukowych, oraz delegaci poszczególnych Komitetów Rady.

Na zjeździe omawiano znaczenie ochrony przyrody dla Państwa. Obrona bowiem Przyrody to zagadnienie ogólno państwowe i zmierzając ona winna nie tylko do zachowania, ale i do wzmocnienia sił wytwórczych przyrody, do racjonalnego gospodarowania jej zasobami i do uzdrowienia naszego zdeprawowanego pod tym względem kraju.

Do zadań tych należy sprawa zalesienia lotnych piasków, zjeżdźków i regulowania rzek, Łasy i łąki, jeziora i rzeki są wielkimi dobrami powszechnymi. Ochrona ich więc musi być tak powszechną jak stało się powszechnym korzystanie z nich. W trakcie obrad odczytano zostało sprawozdanie z dotychczasowej działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody wraz z prowincjonalnymi

Komitetami. Podsumowane zostały wyniki tych prac oraz zaplanowane projekty na rok 1949. W bieżącym roku na pierwszy plan wysuwa się sprawa zalesiania kraju, co wiąże się z akcją zwalczania szkodników leśnych.

W tym roku również będzie zmieniony system gospodarki leśnej w ten sposób, że nieracjonalne metody zрубowe zastąpią nowymi metodami leźrubowymi. Poruszona też została sprawa utworzenia nowych parków narodowych i rezerwatów.

W tym roku również będzie zmieniony system gospodarki leśnej w ten sposób, że nieracjonalne metody zрубowe zastąpią nowymi metodami leźrubowymi. Poruszona też została sprawa utworzenia nowych parków narodowych i rezerwatów.

Uruchomienie największej mieszalni pasz treściwych

W Gdańsku otwarta została największa w Polsce Mieszalnia Pasz Treściwych, należąca do Gdańskiej Centrali Rolniczej.

Zadaniem nowej Mieszalni jest dostarczenie rolnikom oszczędnych w użyciu mieszanek dla bydła, trzody i drobiu, zawierających niezbędne składniki dla żywienia inwentarza.

Produkcja mieszanek w początkowej swej fazie wyniesie 30 ton dziennie, a w najbliższej przyszłości osiągnie 60 ton.

Pierwszy transport wysokwartościowych mieszanek odczeka z Gdańska do Polki Centralnej w dniu 1 marca.

Dla dalszej rozbudowy Mieszalni, znajdującej się stale jeszcze w warunkach, wymagających poważnych wkładów inwestycyjnych, państwo przeznaczyło poważne kredyty.

Przedszkole w Nowej Wsi opiekuje się chłopskimi dziećmi

Z inicjatywy miejscowej ludności i przy poparciu władz gminnych otwarto na terenie Nowej Wsi przedszkole dla dzieci działkowców, oraz małych i średniorolnych chłopów. Przedszkole mieści się w budynku zajmowanym przed wojną przez rządzącego majątku Nowa Wieś.

Już z daleka wita nas wesoły gwar rozbawionej działalności. Dzieci pod kierunkiem wykwalifikowanej przedszkolanki ob. Cecylii Duminowskiej spędzają czas na zabawie.

Czy zadowolone jesteście z pobytu w przedszkolu?

O bardzo! — informuje nas jeden z odważniejszych chłopców.

A co wy tu robicie?

Ośmioletni dzieciom rozwiązują się języzki.

— Bawimy się, śpiewamy piosenki, rysujemy, robimy z plasteliny zabawki, słuchamy opowiadań, które opowiada nam pani

przedszkolankę bajek — wykrzykują dzieci na wrywki.

No i jemy — odzywa się — jak później dowiedzieliśmy się, Julek Gałewski.

A co wy jecie? — żywo zainteresowali się.

— Wczoraj było kakao i chlebek z miodkiem. Dzisiaj kapuśniaczek z kartofelkami — informuje nas mała rozmówczyni.

No, a może zaśpiewacie nam coś, lub powiecie jakiś wierszyk?

Dzieci szybko i sprawnie ustawiają się w szereg i równocześnie głośkami rozpoczynają piosenkę o „Dorotce”. W międzyczasie zasięgamy kilku informacji u ob. Duminowskiej.

— W przedszkolu znajduje się ponad 20 dzieci. Czas przebywania dzieci trwa od 8-jej rano do 2-giej popołudniu, kiedy to powracając z pracy matki zabierają swe pociechy

do domu. Opłata jest minimalna, gdyż wynosi tylko 50 zł na miesiąc od jednego dziecka. Oprócz tych pieniędzy przedszkole otrzymuje dość duże fundusze od miejscowego koła Ligi Kobiet. Liga Kobiet uzyskuje te sumy z wszelkich imprez kulturalnych - oświatowych we wsi. Utworzenie przedszkola przywitał na wsi z wielką radością. Jest ono jedynym miejscem, gdzie matki mogą bez obawy zostawić dzieci na czas swego pobytu w pracy. Zadaniem przedszkola, poza opieką, jest przyzwyczajenie dziecka do życia zbiorowego, wyrobienie w nim poczucia koleżeństwa i solidarności. Ponadto przez umiarkowane i odpowiednio podane nauki zaczerpnęte z życia i z podręczników, przygotowuje się dziecko do przyszłej pracy — w szkole podstawowej.

(Jot)

RADY gospodarskie

Tucz wczesno-mięsny

Tucz wczesno-mięsny zaczyna się od chwili odsadzenia prosiąt od matki po osiągnięciu 20 kg. żywej wagi. Celem tego tucz jest otrzymanie bekoniaka lub materiału szynkowego od wagi 85 do 110 kg.

Otrzymany z tego tucz towar, daje dużą ilość mięsa bardzo delikatnego, lekko poprzerastatego tuszczem.

Żywienie warchlaków powinno polegać na dostarczaniu im pasz bogatych w białko, oraz pewnych ilości węglowodanów, soli mineralnych i witamin.

Zwyczajnie stosujemy sruły zbożowe i ziemniaki z dodatkiem mleka chudego, mączki z krwi, mączki miesno-kostnej lub rybiej.

Ilość strawnego białka w dziennych dawkach powinna wynosić przynajmniej 250 — 300 gramów.

Zadawanie pasz powinno odbywać się 3 razy dziennie w jednakowych odstępach czasu i zawsze punktualnie. Paszę należy dobrze wymieszać, ale nie rozrzedzać wodą.

Tucz dzieli się na trzy okresy:

W pierwszym i drugim miesiącu tucz (20 — 50 kg. żywej wagi) dawać należy sruły zbożowe (jęczmień, albo żyto, lub pół na pół) i jednej części mączki miesno-kostnej lub rybiej.

Tak żywimy tuczniaki jeżeli mamy dostateczną ilość sruł zbożowych. Przy tego rodzaju żywieniu, w pierwszym okresieienne zużycie paszy wynosi od 1,3 — 1,8 kg., w drugim okresie— 1,8 — 2,5 kg., w trzecim okresie — 2,5 — 3,2 kg.

Ogólne zużycie paszy do chwili osiągnięcia przez tuczniaka 110 kg. wagi żywej powinno wynosić 350 kg. sruły zbożowej i 30 kg. pasz białkowych. Jeżeli mamy dostateczną ilość ziemniaków, to zamiast sruły stosujemy je jako paszę podstawową. Dziennie zapotrzebowanie ziemniaków par-

czek można dawać w pierwszym i drugim miesiącu tucz 4 litry chudego mleka, w trzecim 3 litry, a w 4 i 5 miesiącu tucz 2 litry.

W trzecim okresie tucz (50 — 70 kg. żywej wagi) należy dawać do syta paszę składającą się z 9 części sruły zbożowej (jęczmień, albo żyto, lub pół na pół) i jednej części mączki miesno-kostnej lub rybiej.

Tak żywimy tuczniaki jeżeli mamy dostateczną ilość sruł zbożowych. Przy tego rodzaju żywieniu, w pierwszym okresieienne zużycie paszy wynosi od 1,3 — 1,8 kg., w drugim okresie— 1,8 — 2,5 kg., w trzecim okresie — 2,5 — 3,2 kg.

Ogólne zużycie paszy do chwili osiągnięcia przez tuczniaka 110 kg. wagi żywej powinno wynosić 350 kg. sruły zbożowej i 30 kg. pasz białkowych. Jeżeli mamy dostateczną ilość ziemniaków, to zamiast sruły stosujemy je jako paszę podstawową. Dziennie zapotrzebowanie ziemniaków par-

wanych wynosi przeciętnie 6,5 kg. na warchlaka. Do ziemniaków należy dodać na warchlaka trzy czwarte kg. sruły zbożowej, 225 gramów mączki miesno-kostnej lub 4 litry chudego mleka i 10 gramów kredy szlamowanej na dobę. Po osiągnięciu 70 kg. żywej wagi, mączki miesno-kostnej dajemy 200 gramów lub 3 litry mleka chudego, albo też możemy zadawać trzy czwarte sruły grochowej, peluszkowej lub bobikowej (w pierwszych 5 tygodniach połowę dać w formie sruły jęczmieńnej i pół litra chudego mleka, albo 100 gramów mączki miesno-kostnej lub rybiej, 10 gramów kredy szlamowanej i ziemniaków do syta).

Przeciętnie ziemniaków powinniśmy dawać przy wadze żywej 20—30 kg. około 1,8 kg. przy wadze 30—40 kg. — 2,8 kg. ziemniaków, od 40—50 kg. żywej wagi— 4 kg. ziemniaków, od 50—60 kg. wagi żywej — 5,5 kg., od 60—70 kg. — 6,5 kg.

ziemniaków, od 70—80 kg. żywej wagi — 7,5 kg., od 80—100 kg. — 8,7 kg. ziemniaków, powyżej 100 kg. żywej wagi — 11—12 kg. ziemniaków. W żywieniu na bekoniaki maksymalna dawka ziemniaków nie powinna przekroczyć 4 kg. na sztukę w ciągu dnia.

Ogólne zużycie paszy do chwili osiągnięcia przez tuczniaka 110 kg. żywej wagi powinno wynosić 900—1000 kg. ziemniaków, 100 kg. sruły zbożowej i 40 kg. mączki miesno-kostnej lub około 470 litrów mleka chudego.

Dzienny przyrost przy zastosowaniu powyższych norm powinien wynieść 550—600 gramów. Tuczniaki powinny osiągnąć wagę 110 kg. po 150—160 dniach. Tuczniaki i świnię dorosłe, bez szkody dla zdrowia, mogą być tuczone burakami cukrowymi. W okresie tucz mogą ich spożyć do 600 kg. Spożycie, działanie pokarmowe i ogólnie zapotrzebowanie przedstawiają się podobnie jak przy ziemni-

kach. Młode świnię (poniżej 50 kg. żywej wagi) powinny dostawać buraki cukrowe tylko parowane. Wodę z ugotowanych buraków (ponieważ zawiera cukier), należy też skarmiać razem z ugotowanymi burakami. Starszym tuczniakom powyżej 50 kg. żywej wagi dajemy buraki z ziemniakami mieszając je pół na pół. Buraki mogą też być już podawane w stanie surowym, byle dobrze pokrajane. Większe ilości buraków cukrowych należy zadawać zawsze parowane, nie przekraczając 30 procent całej dawki paszy. Ponieważ buraki cukrowe są uboższe w białko od ziemniaków, należy zwiększyć ilość białka w pozostałych paszach przez dodanie 1 litra chudego mleka. Każdy tucz należy kontrolować wagę często sztuki, należy notować przyrostyienne i według danych dawkować paszę.

Jerzy Krautforst

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY
Wtorek, dnia 1 marca
1949 r.
Dziś: Albina

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Urząd Bezpieczeństwa Publicz-
nego 10-49
Miejski Komisariat M. O.
10-4.
Straż Poczta 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul.
Stalina 45, tel 10-04

Redakcja i administracja
„Głosu Piotrkowskiego“
Piotrków, Al. 3 Maja 4. In-
teresantów przyjmuje się
codziennie (prócz niedzieli i
świąt) od godz. 15 do 18.

Rozdziałnia „Głosu Piotrkow-
skiego“ ul. Słowackiego Nr
26, Tel. 15-40.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. L. M. — Moszczenica.
W poruszonyj sprawie nale-
ży się zwrócić do Ambasady
Rzeczypospolitej w Mo-
skwie.

Oszczędność czasu i surowca

zapewnią nowoczesne urządzenia w Fabryce Octu

Urządzenia w Fabryce Oc-
tu Spirytusowego w Piotrkowie
są przestarzałe. Służą
one tutaj już dobre 20 lat.
Jednak zarówno kierownictwo
fabryki jak i pracow-
nicy dzięki wyteżonej pracy
wykorzystali możliwości
produkcyjne do maksimum.

W październiku ubiegłego
roku rozpoczęto w fabryce
montaż nowoczesnego gene-
ratora oraz postanowiono
przebudować dotychczasowe
urządzenia. Jednocześnie
Fabryki Octu w Piotrkowie
pozwoli na czterokrotne
zwiększenie produkcji oraz
zaoszczędzi około 30 proc.
surowca.

Ukończenie tych robót
przewidziane jest w połowie
maja bieżącego roku, a więc
o półtora miesiąca wcześniej
niż przewidywał plan. Za-
wadzić to należy zrozumie-
niemu robotników, którzy
wszelkimi sposobami starali
się przyspieszyć ukończenie
montażu. Robotnicy po pro-
stu z niecierpliwością wycie-
kują momentu, kiedy będą
mogli przejść na nowoczes-
ny system produkcji, co da-

Miesięczny plan produk-
cji w Fabryce Sklejek za-
styczeń br. wykonany został
w 188 procentach. Do po-
wyższego osiągnięcia oprócz
stale rozwijającego się
współzawodnictwa pracy nie
mało przyczyniły się narady
techniczne, na których ro-
botnicy łącznie z dyrekcją
i Radą Zakładową wspólnie
omawiają sposoby, mające
na celu usprawnienie pro-
dukcji.

W czasie ostatnich narad
robotnicy szczególną uwagę
zwrócili na oszczędne zuży-
cie surowca. Oszczędność ta
— jak słusznie twierdzi ob.
Aleksandrowicz — prowa-
dzona musi być zarówno na
placu przy manipulacji, jak
też w poszczególnych dzia-
łach. Zdaniem jego przez do-
kładne centrowanie kłoców
w znacznym stopniu przy-
czynić się można do zmniej-
szenia odpadków i wyciąga-
nia maksimum wierzchu.
Należy zwrócić również u-
wagę na ostrożne ładowa-
nie poprzecznych wierzchoł-
ków do wózków i ich wyjmowa-
nie. W ten sposób można u-
niknąć rozrywania wierz-
chołów kłoców.

Ob. Podębnik zwrócił
uwagę na nierówną grubość
fornieru przy sortowaniu.
Poproszenie jakości pro-
dukcji osiągnąć można przez
budowę nowego parnika
oraz dokonanie zmiany no-
ży. W toku obrad pracow-
nicy uzgodnili, że drzewo na-
leży przed parowaniem prze-
sortować oraz zwrócić uwag-
ę na umiejętne manipulowa-
nie przy utrzymywaniu
temperatury pieca.

Ob. Bauchowski zwrócił
uwagę, aby pracownicy bla-
towni przy sklejanu po-
czecznych blatów prze-
strzegali wyznaczone długo-
ści. Pozwoli to na znaczną
oszczędność materiału.

Przodownik pracy Kopy-
ciel Władysław poruszył
sprawę mierzenia grubości
fornieru na dużej blatowni.
Dokładność przy mierzeniu
grubości forniery w znac-
nym stopniu przyczyni się
do zmniejszenia braków w

prasie.

Jeśli chodzi o blatownię
małą ob. Adamus Jan zwró-
cił uwagę na większą osz-
zczędność papieru podgumo-
wanego. Pozostałe odpadki
tego papieru należy zuży-
wać przy reperacji sklejek.

Mogliśmy wyliczyć je-
szcze wiele uwag robotni-
ków, które mają na celu
podniesienie sprawności pro-
dukcji jak również oszczęd-
ną gospodarkę surowca.
Stwierdzić należy, że nara-

dy wytwórcze mają donio-
śle znaczenie. Robotnicy do-
ceniając to wysunęli projekt
częstszego zwalowania nara-
d wytwórczych.

W wyniku wspólnych nara-
d postanowiono, aby człon-
kowie Rady Zakładowej i
Komitetu Partyjnego utrzy-
mywali stały kontakt z po-
szczególnymi oddziałami i w
wypadku meldowania przez
robotników jakichkolwiek
sposzczeń zwalowali nara-
dę wytwórczą.

Jak należy oszczędzać

mówią robotnicy na naradzie wytwórczej w Fabryce Sklejek

Rozbudowa szpitala w Piotrkowie

Zarząd Miejski stara się o uzyskanie baraków

Stosunki w szpitalu św.
Trójcy w Piotrkowie zmie-
niły się na lepsze. Dostatecz-
ne jest zaopatrzenie szpitala
w leki i medykamenty, popra-
wiły się ostatnio porządki
na salach i korytarzach. Pe-
wnym niedociągnięciem jest
brak penicyliny w pewnych
okresach. Jednak Zarząd
szpitala robi wszystko, co
może i jest nadzieja, że i to
niedociągnięcie zostanie usun-
ięte.

Obecnie przystąpiono do
powiększenia świetlicy szpi-
talnej. Dotychczasowa była
zbyt szczipla, na skutek czego
nie spełniała swego zadania.
Prace nad powiększe-
nieniem świetlicy są w
toku i w najbliższym czasie
zostanie ona oddana do użyt-
ku. Znajduje się tutaj rów-
nież biblioteka szpitalna, z
której korzystają wszyscy
chorzy oprócz chorych za-
kaznie.

W ostatnim czasie Zarząd

szpitala cz. ni starania, aby
pielęgniarki, które przecho-
dzą tutaj przeszkolenie za-
wodowe, zdawały egzaminy
na miejscu. Dotychczas wy-
jeżdżały one w tym celu do
innych miast, co w pewnym
stopniu przyczyniło się do
pewnych trudności przy ob-
słudze chorych.

Największą bolączką szpi-
tala św. Trójcy w Piotrkow-
ie jest brak odpowiednio-
go budynku na oddział za-
kazny i oddział weneryczny.
Trudności te jednak w naj-
bliższym czasie zostaną usun-
ięte. Kierownictwo szpitala
przy pomocy Zarządu

Miejskiego w Piotrkowie
czyni starania o zakup ba-
raków, które odpowiednio
urządzone, służyć by mogły
jako pomieszczenia dla od-
działu zakaźnego i wenery-
cznego. Ponieważ chorzy po-
trzebują spokoju, baraki ta-
kie umieścić by można było
w odpowiednim punkcie z
dale od zgiełku ulic.

W najbliższym czasie —
informuje nas Zarząd szpi-
tala — przewidziany jest
generalny remont wszyst-
kich budynków. Jest on bar-
dzo konieczny, gdyż budynki
te są już stare i zniszczo-
ne.

Przedwojenny sędzia grodzki

stanie znów przed sądem

Marian Bartenbach, pi-
astujący przed wojną stano-
wisko sędziego grodzkiego
w Piotrkowie, a potem w
Bełchatowie, w czasie oku-
pacji niemieckiej, początko-
wie objął stanowisko sędziego
grodzkiego w sądzie pol-
skim w Piotrkowie. W roku
1940 zgłosił przynależność
do narodowości niemieckiej
i objął stanowisko tłumacza
przy sądzie niemieckim. Z
chwilą odzyskania niepodle-
głości, Bartenbach zbiegł z
Piotrkowa i ukrywał się.
Dopiero w kwietniu 1948 r.
został zdemaskowany i za-
trzymany w okolicach El-

biaga, a sprawę jego prze-
kazano władzom sądowym.
Sąd Okręgowy w Piotrkow-
ie z udziałem ławników,
wyrokiem z dnia 17 wrze-
śnia 1948 r. skazał Bartenba-
cha na 4 lata więzienia. Na
skutek jednak kasacji ska-
zanego, Sąd Najwyższy wy-
rok częściowo uchylił i spra-
wa ponownie rozpoznawana
będzie przez Sąd Okręgowy
w Piotrkowie w dniu 8 mar-
ca 1949 r.

Przewodniczyć rozprawie
będzie delegowany przez Sąd
Okręgowy w Łodzi sędzia
Diehl.

Wędrownka
po województwie

RADOMSKO

W Pławnie, w powiecie
radomszczańskim, w daw-
nym pałacu francuskiego
kapitalisty, znajduje się
Dom Sierot. Starania kierown-
ictwa i atmosfera, panu-
jąca w tym Domu, sprawiły,
że Dom Sierot w Pławnie
należy do najbardziej wzor-
owych tego rodzaju zakła-
dów w województwie
łódzkim.

KUTNO

W kutnowskim przysto-
waniu do wiosennej akcji
siewnej są już w pełnym to-
ku. Warsztaty Obsługi Rol-
nictwa wykonały już przewid-
ziane planem remonty
tractorów i maszyn rolni-
czych.

Rzemieślnicy
powołali do życia

spółdzielnię

w Rawie Mazowieckiej

Liczbę spółdzielni na tere-
nie Rawy Mazowieckiej po-
większyła Spółdzielnia Po-
mocnicza Cechów Rzemieśl-
niczych. Celem nowopowsta-
łej placówki jest zaopatry-
wanie swych członków w su-
rowiec. Rzemieślnik zrzeszo-
ny otrzymuje materiał, prze-
rabia go i zbywa również w
swej spółdzielni.

Na zebraniu organizacyj-
nym Spółdzielnia toczyła się
ożywiona dyskusja między
innymi na temat przydzia-
łów surowca, którego brak
odczuwa niezrzeszony rze-
mieślnik. W wyniku obrad
wybrano Radę Nadzorczą i
Zarząd Spółdzielni. Udział
w zebraniu organizacyjnym
brało około 100 rzemieślni-
ków. (md)

Nowa biblioteka
w Zgierzu

Staraniem Sekcji Propa-
gandy przy Komitecie Miejskim
PZPR w Zgierzu zosta-
ła założona biblioteka,
która mimo, że znajduje się
dopiero w rozwoju, posiada
już znaczną ilość tomów tak
beletrystyki jak i bibliotec-
ki marksistowsko-leninows-
kiej.

Projektuje się również
stworzenie poradni biblio-
tecznej, której zadaniem
będzie pouczać czytelników
jak należy książki czytać i
jakie dobierać przy samo-
kształceniu.
Mimo, że narazie brak
jeszcze odpowiednich fun-
duszy na dalszy rozwój bi-
blioteki, Sekcja Propagandy
starać się będzie o to, a-
żeby już w jak najkrótszym
czasie mogła ona sprostać
żądaniom, stawianym jej przez
coraz liczniejszych czytelników.

Tysiąc hektarów roślin leczniczych

zakontraktuje spółdzielczość rolnicza

Zapotrzebowanie na ziola
lekarskie wzrasta, gdyż o-
becnienie zioło-łecznictwo znaj-
duje duże zastosowanie. Wie-
le z nich znajduje się w sta-
nie dzikim w bardzo du-
żych ilościach i może być
bez trudu zebrana, inne je-
nak rosną w małych ilo-
ściach i trzeba je hodować.

Spośród roślin lekáarskich
najłatwiejsza i nie wymaga-
jąca specjalnych urządzeń
jest uprawa rumianku, mię-
ty pieprzowej i szalwii. Do-
datnią cechą tych upraw

jest duże zapotrzebowanie
na te ziola tak, że pomimo
nawet niedostatecznej do-
tychczas organizacji zbytu
zioł lekáarskich powyższe zi-
oła można było zawsze łatwo
i dobrze spieniężyć.

Obecnie akcję skupu zioł
przejmują Centrala Rolnicza
Spółdzielni, kontraktując
między innymi 1000 ha zioł
lekarskich. To zadecyduje,
że do uprawy zioł przysta-
pią małe i średnie gospodar-
stwa, które mogą sobie po-
zwolić jedynie na uprawy
bez ryzyka.

Dla gospodarstw małych
szczególnie odpowiednią ro-
śliną do uprawy jest rumi-
anek, którego zbiór wymaga
pracy w ciągu połowy maja
i czerwca. Jest to okres, kie-
dy w gospodarstwie dużo pra-
cy nie ma, gdyż siewy zosta-
ły zakończone, a zbiory jesz-
cze nie rozpoczęły się i wła-
śnie zbiór i suszenie rumian-
ku doskonale wypełni prze-
rwy w nasileniu prac.

Rumianek udaje się na
każdej ziemi nieprzenawo-
zonej (siac w drugim roku
po nawozie). Wysiany na zie-
mi niezachwaszczonej i jak
najczystszej na wiosnę, mo-
że nawet nie wymagać pie-

lenia, gdyż rozwinie się
przed chwastami. Najwy-
godniej wysiewać w rzędy
co 25 cm., po każdym pią-
tym rzędzie zostawiając do
następnego 40 cm., gdyż to
ułatwi później zbiór. Najcen-
niejszy surowiec daje rumia-
nek, jeśli poszczególnie kwia-
ty uszczekujemy palcami,
bez łądżyki i zaraz po roz-
winięciu. Nasiona otrzymać
można przy kontraktowaniu
uprawy.

Salwia wymaga ziemi
bardziej zasobnej w próchnicę,
o dużej kulturze, a
mięta ziemi bardzo żyznej
i wilgotnej. Obydwie rośliny
lubią w glebie wapno. Sal-
wia i mięta są roślinami
trwałymi i początki ich ho-
dowli są nieco kłopotliwsze.
Mięta rozmnaża się przez
rozłogi, wytwarzane na ze-
szłorocznych pędach, a szal-
wię przez nasiona, wysiewa-
ne na rozsadniakach. W ciągu
roku mięta silnie rozrasta
się, dając nowe rozłogi i
2—3 zbiory liści, dające do
800 kg. suszu. Salwię ho-
duje się również dla liści
całe pędy, gdy zaczynają
się wydużać, zwykle
przy końcu czerwca, na do-

czątku sierpnia i czasem we
wrześniu.

W związku z uprawą zioł
lekarskich należy przystoso-
wać sobie pomieszczenia bez
słoneczne, przewiewne do
suszenia (strychy, szopy),
gdzie rozwiesza się lub roz-
stawia liczne kondygnacje
pótek.

Złóż ofiarę na
Pomoc Zimowa

RADIO

Program na WTOREK 1 marca
1949 roku.
11.40 Kronika Związku Radziec-
kiego. 11.57 Sygnał czasu i Hejał.
12.04 Wiadomości południowe.
12.20 „Na swojską nutę“. 12.45
Audycja dla wsi. 12.55 (Ł) „Skup
i hodowla to ważne zadanie“, 13.05
PRZERWA, 14.30 (Ł) Z pras, 14.40
(Ł) Muzyka obiadowa (płyty) 15.00
(Ł) Wiadomości sportowe. 15.05 (Ł)
Komunikaty. 15.10 (Ł) Borodin —
Rimskij — Korsakov — Tańce Po-
łowieckie (płyty). 15.25 (Ł) Chwil-
ka muzyki z płyt 15.30 „Poznajemy
pracę w fabryce“ — reportaż słow-
no - muzyczny dla dzieci. 15.50
Muzyka popularna. 15.55 „Z zagad-
nień życia i pracy kobiet“, 16.00
DZIENNIK. 16.25 Wiadom. z Mie-

dzynarodowych Zawodów Narciar-
skich. 16.30 Przegląd wydawnictw
oświatowych. 16.35 „W ostatki“
— zabawa dla młodzieży szkolnej.
17.45 Audycja Tow. Przyjaciół
Zolnierza. 17.50 „Zastosowanie prądu
elektrycznego do ogrzewania“. 18.00
Lekcja języka rosyjskiego. 18.15
Koncert kameralny. 18.50
„Wesaliusz i Galu“ — pogadan-
ka. 19.00 Koncert. 19.40 „Wszech-
nica Radiowa“. 20.00 DZIENNIK.
20.45 Międzynarodowe Zawody Nar-
ciarskie o Puchar Tatr w Zakopa-
nem. 21.00 Koncert symfoniczny
pod dyr. Tony Aubin — dyrygen-
ta Orkiestry Radia Francuskiego.
22.00 „Karnał Robotniczy“ dla
Ligi Lotniczej. 23.50 Program na
dzień następny. 24.00 Zakładzenie
audycji i H v m n

Nasz korespondent pisze

Praca w świetlicy huty „Kara“
musi ulec ożywieniu

Przed kilku dniami w hu-
cie „Kara“ w Piotrkowie
odbyła się narada przedsta-
wicieli zarządu świetlicy,
Komitetu Fabrycznego, Dy-
rekcji i Rady Zakładowej
celem ożywienia pracy w
świetlicy fabrycznej.

W ogólnej dyskusji stwier-
dzono, że — jak dotychczas
— świetlica „Kara“ w zna-
cznym stopniu nie spełnia
swych zadań i w rezultacie
daje się odczuwać brak wię-

kszego zainteresowania świe-
tlicą ze strony robotników.
W toku obrad postanowio-
no wyłonić Komitet, złożo-
ny z trzech osób, których
zadaniem będzie kontrolo-
wać i regulować pracę świe-
tlicową.

Postanowiono dołożyć
wszelkich starań, by we
współzawodnictwie świetli-
cowym huta „Kara“ zajęła
jedno z nierwyszcych miejsc.
Ch. B.

SPORT SPORT SPORT

TEATR PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W LODZI ul. Jaracza 27

TEATR „MELODRAM“ ul. Traugutta 18

TEATR KAMERALNY DOMU ZOENIERZA ul. Daszyńskiego 34

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY, ul. 11 Listopada 21

TEATR „OSA“, ul. Traugutta 1

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1

BAITYK — ul. Narutowicza 20

BAJKA — ul. Franciszkańska 21

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2

HEL — (dla młodzieży), ul. Legionów 2-4

MUZA — Ruda Pabianicka

POLONIA — ul. Piotrkowska 87

PRZEDWIOSNIE — Zeromskiego Nr 74-76

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 176

ROMA — ul. Rzgowska Nr 88

REKORD — ul. Rzgowska 2

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123

SWIT — Bałucki Rynek Nr 5

TECZA — ul. Piotrkowska 108

„Czy pani ma dzieci?“

Podsluchujemy rozmowę w szatni pomiędzy mistrzynią świata w jeździe szybkiej na lodzie Isakową (ZSRR), a Norweżką Nilsen



ISAKOWA (ZSRR)

Wszystkich jeszcze mamy w pamięci wspaniały triumf...

ność zadaje tysiące pytań. Nilsen przeciska się do Isakowej...

Isakowa chętnie odpowiada na wszystkie pytania. Urodziła się w 1920 roku w Kirowie...

Isakowa chętnie odpowiada za swoje koleżanki...

A B C sportowca

Cele sportu. W odniesieniu do jednostki sport ma spełniać następujące cele:

- a) wychowywać, b) pomnażać zdrowie i siły, c) wypełnić wolny czas, d) dać ambitnym jednostkom...

To i owo

Główny Urząd Kultury Fizycznej potwierdził uchwałę zarządu PZPR...

Dział oficjalny ŁOZPN-u Komunikat W.G. i D. Nr 2 (ciąg dalszy)

Table with sports results: Termin VIII 28.V.49, Termin IX 12.VI 49, Termin X 12.VII 49, Termin XI 12.VIII 49, Termin XII 12.IX 49.

Teodor Dreiser 51 Tragedia Amerykańska

Rozdział IX. Zanim jeszcze Mason dostał w swe ręce Clyda...

— Ale całe lato zapewne państwo spędzicie w willach koło Sharon, prawda? — Tak, istotnie.

Bertina, mówiąc do Sondry, wzięła ją pod rękę, dzięki czemu Mason mógł przyrzec jej pannę, która w tak tragiczny sposób zajęła w sercu Clyda miejsce Roberty.